

Agata Cudowska

Wspólnota w kulturze indywidualizmu

Pojęcie wspólnoty przeżywa dziś swoisty renesans mimo tego, a może właśnie dlatego, że współczesne społeczeństwa są zdominowane przez kulturę indywidualizmu. Na ogół rozumie się ją jako swoisty zbiór zasad i norm organizujących relacje między jednostką a społeczeństwem, systemy wartości, postawy, wzory zachowań, typy mentalności i swoiste orientacje życiowe. Dyskurs indywidualizmu konstruuje teza o rosnącym znaczeniu jednostki, która poszerza krąg swoich autonomicznych decyzji i działań. Obok jednostkowej autonomii w narracji indywidualizmu istotna jest również niezależność emocjonalna, prywatność, osobista inicjatywa, świadomość swego „ja”, własnej odrębności i oryginalności, czyli wyróżnianie się z tł. Małgorzata Jacyno mówi w tym kontekście o „kulcie ego” i „zdrowej jaźni”¹. Jednostka jest tu postrzegana jako dawca – twórca norm moralnych, sama rozpoznaje dobro i zło, a nawet sama je określa. Takie ujęcie nie wyczerpuje jednak pojęcia indywidualizmu w kulturze, określa ono bowiem bardzo wiele różnorodnych znaczeń, a ich odczytanie w dużej mierze zależy od proveniencji badacza i jego naukowej przynależności.

Koncepcje indywidualizmu w kulturze współczesnej

Steven Lukes w słowniku poświęconym historii idei *DICTIONARY OF THE HISTORY OF IDEAS*, wskazuje aż jedenaście głównych obszarów znaczeniowych koncepcji indywidualizmu w kulturze współczesnej². Chęć „życia własnym życiem” (Ulrich Beck), dokonywanie nieskrępowanych wyborów i podejmowanie autonomicznych decyzji jest charakterystycznym rysem rzeczy-

1 M. Jacyno, *Kultura indywidualizmu*, Warszawa 2007.

2 Przytaczam za: Z. Bokszański, *Indywidualizm a zmiana społeczna*, Warszawa 2007.

wistości społecznej epoki późnej nowoczesności³. Zdaniem Nicolasa Rose, współczesność ufundowana jest na założeniu, że nieskrępowana w swoich decyzjach i wyborach jednostka, jest podstawowym podmiotem kultury⁴.

Po raz pierwszy terminu „indywidualizm” użyli saintsimoniści, na określenie społeczeństwa zdominowanego przez konkurencję i przeciwstawili mu socjalizm, jako porządek społeczny centralnie sterowany. Natomiast w druku „indywidualizm” pojawił się pierwszy raz w 1826 roku, w artykule anonimowego redaktora pisma saintsimonistów „Producteur”. Z czasem zaczęli tego terminu używać socjaliści, na określenie ładu społecznego nazywanego „burżuazyjnym indywidualizmem” i postulować potrzebę jego zastąpienia interesem wspólnym, jako kategorią nadrzędną w organizacji życia społecznego⁵. Coraz wyraźniej indywidualizm zaczął występować w opozycji do kolektywizmu, zarówno w filozofii społecznej, jak i w refleksji światopoglądowej oraz politycznej. W takiej ambiwalencji kształtowała się większość znaczeń tego pojęcia. Jerzy Szacki podkreśla wielość kontekstów i różnorodność ujęć indywidualizmu występujących w opisie społeczeństwa i jego ewolucji, w analizach teoretycznych i metodologicznych z zakresu nauk społecznych, w studiach nad ideologią i utopią, w badaniach głównych orientacji psychologicznych, a nawet w myśleniu potocznym⁶.

Opozycja indywidualizm – kolektywizm na ogół jest pojmowana na dwa sposoby, pierwszy to konflikt poglądów na naturę rzeczywistości społecznej, drugi zaś to konflikt wartości⁷. Spory aksjologiczne wiążą się przede wszystkim z problemem stosunku jednostki do zbiorowości⁸.

3 U. Beck, *Spółczesność ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, przekł. S. Cieśla, Warszawa 2004.

4 N. Rose, *Authority and the Genealogy of Subjectivity*, [in:] *Detraditionalization. Critical Reflections on Authority and Identity*, P. Helas, S. Lash, P. Morris (eds.), Cambridge 1996.

5 Z. Bokszański, *Indywidualizm a zmiana...*, op. cit.

6 J. Szacki, *Indywidualizm i kolektywizm*, [w:] *Encyklopedia socjologii. Suplement*, Warszawa 2005.

7 J. Szacki, *Indywidualizm...*, op. cit.

8 Orientacja indywidualistyczna zakłada, że całość społeczna jest mniej wartościowa niż jednostki i dlatego powinna być im podporządkowana. U podłoża takich poglądów leży przeświadczenie, że człowiek jest z natury dobry, zło zaś pochodzi ze społeczeństwa. Opozycyjna orientacja kolektywistyczna głosi natomiast pogląd, że społeczność jest wartościową cenniejszą niż jednostka i niesie ze sobą dobro, którego realizację utrudnia pojedynczy człowiek. Taka, dość uproszczona, konstrukcja myślowa służy, z jednej strony kreśleniu wizji idealnych, z drugiej zaś tworzeniu standardów normatywnych umożliwiających oceny wybranych aspektów współczesności.

Podstawowe modele indywidualizmu

Na bazie ambiwalencji indywidualizm – kolektywizm ukształtowały się w sporach aksjologicznych pewne podstawowe modele indywidualizmu. Georg Simmel wyróżniał np. „oświeceniowy indywidualizm ilościowy”, który wskazywał, że wszyscy ludzie są przedstawicielami tego samego gatunku, mają takie same prawa naturalne, różnią ich natomiast historyczne naleciałości, oraz „romantyczny indywidualizm jakościowy”, który na pierwszym miejscu stawiał nie tylko samo wyzwolenie jednostki, ale także indywidualność wyzwolonego człowieka, który jest niezastąpiony i niepodobny do żadnego innego⁹. Do tej koncepcji nawiązywał też Friedrich Hayek, który sformułował model indywidualizmu „prawdziwego” i „fałszywego”¹⁰.

Oba wyróżnione przez siebie modele indywidualizmu F. Hayek charakteryzuje w sposób, który daje pewną szansę na przewyżczenie poglądu, często prezentowanego także dzisiaj, a utożsamiającego indywidualizm z egoizmem. Indywidualizm „fałszywy” stawia tezę o istnieniu wolnego, autonomicznego podmiotu, który wraz z innymi jednostkami stoi przed zadaniem stworzenia porządku społecznego opartego na kreacji rozumu i kierującego się zasadami abstrakcyjnej racjonalności. Indywidualizm taki dąży do poszukiwania „unikalnej” osobowości, która jest produktem świadomego wyboru jednostki oraz odrzucenia konwencji i zwyczajów społecznych. Przestrzeń wokół tak rozumianych nieskrępowanych jednostek może wypełnić coraz bardziej despotyczne państwo. Natomiast „prawdziwy” indywidualizm jest, w ujęciu F. Hayek’a, przede wszystkim teorią społeczeństwa i próbą zrozumienia sił wyznaczających społeczne życie człowieka. Podstaw ładu społecznego poszukuje się tutaj w istnieniu tradycyjnych konwencji oraz wartości, w działaniach małych wspólnot, grup i dobrowolnych stowarzyszeń¹¹. Tak rozumiany indywidualizm daje szansę budowania i rozwoju wspólnot także w świecie późnej nowoczesności, czyni również zasadną refleksję nad ich rolą i znaczeniem w kulturze współczesnej. W indywidualizmie „prawdziwym” F. Hayek’a efektem połączonych działań jednostek jest ugruntowa-

9 J. Szacki, *Indywidualizm...*, op. cit.; Z. Bokszański, *Indywidualizm a zmiana...*, op. cit.

10 F. Hayek, *Indywidualizm i porządek ekonomiczny*, przekł. G. Łuczkiwicz, Kraków 1998. Źródłem indywidualizmu „prawdziwego” są poglądy Johna Locke’a, Davida Hume’a, Adama Smitha i Edmunda Burke’a, natomiast indywidualizm „fałszywy” pochodzi, zdaniem F. Hayek’a, od autorów tworzących w nurcie kartezjańskiego racjonalizmu, m.in. encyklopedystów, Jana Jakuba Rousseau i fizjokratów.

11 F. Hayek, *Indywidualizm i...*, op. cit.,

nie instytucji, norm i konwencji społecznych powstałych bez przemocy i regulujących jednostkowe działania w życiu społecznym. Akcentowanie autonomii jednostki, jej prawa do rozwoju, jak czyni to kultura indywidualizmu, nie musi prowadzić do atomizacji społeczeństwa, może natomiast wymuszać poszukiwanie nowych form uspołecznienia jednostki i międzyludzkiego współdziałania, a nawet powstanie nowych form organizacji życia społecznego i nowych sposobów instytucjonalizacji troski o „wspólne dobro”¹².

Indywidualizm jako zasada organizująca ład społeczny pojawia się w poglądach Johna Locke’a i bywa nazywana „indywidualizmem ontologicznym”¹³. Inny typ indywidualizmu możemy zaobserwować w pracach Benjamina Franklina. Jego „indywidualizm utylitarny” zakłada stworzenie takiego ładu społecznego, który zapewniłby wolność obywatelom, ochronę ich praw oraz równe traktowanie przez prawo. Wszystko inne zależałoby od jednostki, jej wolnej nieskrępowanej działalności. Jednak respektowanie zasad porządku społecznego także miało prowadzić do osiągnięcia wspólnego dobra. Dwa wieki po przedstawieniu poglądów J. Locke’a na kwestię indywidualizmu, tzn. w wieku XIX rozwinął się nowy pogląd kwestionujący sposób życia zdeterminowany indywidualizmem utylitarystycznym, akcentujący natomiast samokontrolę, opanowanie emocji i postawę racjonalnego kalkulowania. Pisarze amerykańscy tego okresu, m.in. Herman Melville i Walt Whitman, wyrażali nowe idee, w których główne miejsce zajęła ekspresja własnej osobowości, własnych uczuć i emocji, bogate doświadczenia życiowe, otwartość na ludzi i wielość doznań intelektualnych. Orientację taką nazwano „indywidualizmem ekspresyjnym”, był on antyegalitarny, nie poszukiwał wspólnych uprawnień i powinności jednostek, które sytuował poza zbiorowościami, poza normami społecznymi lub nawet przeciw nim¹⁴.

Alternatywnym podejściem do indywidualizmu, rozumianego i opisywanego w dychotomicznym układzie jednostkowe versus kolektywne, jest poszukiwanie relatywnie trwałych, zakorzenionych w odrębnych kulturach

12 J. Mariański, *Kryzys moralny czy transformacja wartości. Studium socjologiczne*, Lublin 2001.

13 Jednostkę pojmuję się tutaj jako byt pierwotny wobec społeczeństwa, które powstaje w rezultacie dobrowolnej umowy między jednostkami, zawiązywanej po to, by zapewnić sobie możliwość realizacji własnych dążeń.

14 Nie doprowadził on do sformułowania konkretnej teorii ładu społecznego, ale znacznie później dał podstawę tworzenia ideału samorealizacji jednostki. Różne wątki „indywidualizmu ekspresyjnego” znajdujemy u św. Augustyna, Montaigne’a i Rousseau. Nazywa się go także indywidualizmem „różnicy”, ponieważ pojmował jednostkę jako odrębny byt, nie dający się zredukować do żadnej całości, inny, swoisty, różny od pozostałych bytów, za: Z. Bokszański, *Indywidualizm a zmiana...*, op. cit.

„indywidualistycznych” lub „kolektywistycznych” wzorów, wartości i orientacji życiowych. Wydaje się, że określenie współczesnej kultury mianem kultury indywidualistycznej jest wynikiem pojmowania indywidualizmu jako efektu procesu emancypacji jednostki, który postępuje wraz z modernizacją społeczną. Późna nowoczesność jest więc czasem szczególnie sprzyjającym eksponowaniu indywidualistycznych wartości i strategii życia. W europejskich i amerykańskich studiach kulturalistycznych ujawniają się dwie tendencje w tym zakresie. Jedna zmierza do konfrontowania wartości Zachodu z cywilizacjami pozaeuropejskimi, druga natomiast związana jest z poszukiwaniem odpowiedzi na pytanie o wpływ kultury na zakres i sposób realizowania przez społeczeństwa procesu rozwoju ekonomicznego i demokratyzacji życia politycznego¹⁵.

Kulturalistyczne studia nad indywidualizmem

W komparatystycznych badaniach międzykulturowych indywidualizm jest odnoszony bądź do kultury narodowej, bądź do szerszych kręgów kulturowych czy cywilizacyjnych. Geert Hofstede analizował wpływ kultury na kształtowanie się struktur organizacyjnych w pięciu wymiarach: 1) dystans wobec zwierzchności, władzy; 2) opozycja kolektywizm – indywidualizm; 3) opozycja kobiecość – męskość; 4) tendencja do unikania niepewności, oraz 5) orientacja długo- bądź krótkoterminowa. W swoich studiach przyjmuje, dość upraszczającą, tezę że społeczeństwa kolektywistyczne przedkładają dobro grupy nad dobro jednostki, natomiast społeczeństwa indywidualistyczne, a więc także kultura indywidualistyczna na pierwszym miejscu stawia dobro jednostki, a nie grupy. Jest ona właściwa społeczeństwom, w których więzi międzyludzkie są luźne, a jednostka koncentruje się głównie na swojej rodzinie. Z kolei w kulturze kolektywistycznej ludzie od momentu narodzin należą do silnych, spójnych grup, które przez całe życie zapewniają im opiekę i ochronę. Członków takiej społeczności cechuje niezwykła lojalność wobec grupy¹⁶.

15 Z. Bokszański, *Indywidualizm a zmiana...*, op. cit.

16 G. Hofstede, *Kultury i organizacje*, przekł. M. Durska, Warszawa 2000. Analizy i wnioski sformułowane przez G. Hofstede sugerują również, że im bogatszy kraj, tym wyższy poziom indywidualizmu. Istotnym wyjątkiem są jednak kraje Azji Wschodniej, takie jak: Japonia, Korea Południowa, Tajwan, Hongkong, Singapur, które mimo zamożności zachowały wiele cech wskazujących na dominującą w nich kulturę kolektywistyczną. Również w społeczeństwach i kulturach afrykańskich źle spostrzegane i tłumione są przejawy indywidualizmu.

Tabela 1. Podstawowe różnice między kulturą kolektywistyczną oraz indywidualistyczną

| Kultury kolektywistyczne | Kultury indywidualistyczne |
|--|--|
| a) unikanie bezpośredniej konfrontacji i starć z innymi, rzadko używa się słowa „nie” | a) nieskrępowane wyrażanie opinii indywidualnych, w konfrontacji z opiniami i racjami innych |
| b) lojalność członków wobec grupy i zobowiązania wobec rodziny | b) własny interes, pragnienia i plany życiowe mają pierwszeństwo |
| c) współobecność nie wymusza konieczności rozmowy, rozmowa wyłania się z potrzeby przekazania informacji ¹⁷ | c) spotkania stwarzają potrzebę komunikowania słownego, imperatyw zapełniania ciszy nawet banalną rozmową |
| d) poczucie wstydu jest zjawiskiem społecznym, zależy od tego, czy o przewinięciu wiedzą inni, jego źródłem nie jest samo złamanie normy, ale jego ujawnienie („kultura wstydu”) | d) łamanie norm społecznych rodzi poczucie winy jednostki, ze względu na intensywnie przeżywaną świadomość siebie („kultura winy”) |
| e) osobiste relacje są ważniejsze od osiągnięcia celu | e) osobiste relacje podporządkowuje się celowi |

Źródło: opracowanie własne na podstawie G. Hofstede, *Kultury i organizacje*, op. cit.

Przyjęcie za Samuelem Huntingtonem¹⁸ koncepcji cywilizacji głoszącej ich wielość, odrębność, długowieczność, ale i śmiertelność oraz tożsamości konstruowanej wokół religii, prowadzi do wpisania indywidualizmu w zasadnicze różnice między cywilizacją Zachodu, szczególnie w aspekcie tradycji protestanckiej, a cywilizacją konfucjańską. W kulturze Zachodu jednostka jest traktowana jako izolowana całość, jest świadoma własnych uprawnień. Niski jest też stopień zrytualizowania tej kultury, co daje jednostce dużą swobodę wyboru zachowań i komfort psychiczny, natomiast partnerzy relacji traktują się jak przeciwnicy, podejrzliwie i z wrogością. W cywilizacji i kulturze konfucjańskiej jednostka jest traktowana jako punkt przecięcia gęstej sieci stosunków społecznych, posiada wysoką świadomość własnych

W krajach biednych, w warunkach przyrodniczych trudnych, a często nawet granicznych, przeżycie zależy od pomocy innych ludzi i każdy dzieli się z innymi dobrami, które są deficytowe, np. dziecko afrykańskie, kiedy dostaje cukierek nie zjada go samo, tylko dzieli między wszystkie dzieci, które są z nim w grupie. Naczelne miejsce w systemie aksjologicznym zajmuje więc tu imperatyw podporządkowania jednostki grupie; por.: R. Kapuściński, *Heban*, Warszawa 2007.

17 Edward Hall wyróżnił w tym aspekcie kulturę niskiego i wysokiego kontekstu, E. Hall, *Poza kulturę*, przekł. E. Goździak, Warszawa 2001.

18 S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, przekł. H. Jankowska, Warszawa 1997.

obowiązków wobec innych i zbiorowości. Jest to kultura wysoko zrytualizowana, gdzie zachowania jednostki są jednoznacznie określone, a partnerzy relacji są nastawieni na współpracę i osiągnięcie konsensusu.

Kultura indywidualizmu przechodziła różne okresy rozwoju wraz z postępującą modernizacją, a więc sekwencją wielu zmian ekonomicznych i społecznych w okresie nowoczesności. Obecnie mamy do czynienia z jej późnym etapem, co pociąga za sobą także istotne zróżnicowanie w modelach indywidualizmu, w których, zdaniem Zbigniewa Bokszańskiego, dominuje indywidualizm „ekspansywny” i „samorealizacyjny”¹⁹, oraz koncepcja indywidualizacji Ulricha Becka, o której pisałam już w swoich tekstach²⁰.

Specyfika indywidualizmu późnej nowoczesności

Indywidualizm późnej nowoczesności, jako podstawowa kategoria kultury współczesnej, cechuje się ogromnym zróżnicowaniem, wielością orientacji światopoglądowych oraz politycznych, wyznaczających jego modele²¹. Indywidualizm współczesny charakteryzuje się, zdaniem Anthony Giddensa, etosem odkrywania własnego „ja”²². Obecna ekspansja indywidualizmu jest logicznym następstwem indywidualizmu z początku epoki nowoczesnej (uprzemysłowienia i wolnego rynku). Prowadzi to, zdaniem Brigitte Berger²³, do hiperindywidualizmu, który umacnia ideał jednostki wolnej od ograniczeń narzuconych przez społeczeństwo i upowszechnia kontraktowe stosunki między ludźmi. Wszelkie roszczenia jednostki są tu skodyfikowane w postaci uprawnień, co powoduje wiele negatywnych zjawisk. Jednostka jest zagubiona (*lost individual*) gdyż, paradoksalnie, hiperindywidualizm ogra-

19 Z. Bokszański, *Indywidualizm a zmiana...*, op. cit.

20 A. Cudowska, *Poczucie bezpieczeństwa personalnego w „pękniętej nowoczesności” XXI wieku*, [w:] *Czynić świat bardziej bezpiecznym*, t. 1, A. Cudowska, J. Kunikowski (red.), Siedlce 2007, s. 23-33; A. Cudowska, *Tożsamość społeczna w „innej nowoczesności”. Ulricha Becka koncepcja społeczeństwa ryzyka*, [w:] *Etniczność i obywatelskość w nowej Europie. Konteksty edukacji międzykulturowej*, J. Nikitorowicz, D. Misiejuk, M. Sobecki (red.), Białystok 2007, s. 92-101.

21 Magdalena Środa wymienia np. indywidualizm radykalny, pasywny, egoistyczny, utylitarny, narcystyczny, umiarkowany, republikański, liberalny, libertariański, arystokratyczny, etyczny, polityczny, metodologiczny, anarchistyczny, elitarny, eskapistyczny, samotniczy. M. Środa, *Indywidualizm i jego krytycy. Współczesne spory między liberałami, komunitarianami i feministkami na temat podmiotu, wspólnoty i płci*, Warszawa 2003.

22 A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, przekł. A. Szulżycka, Warszawa 2001.

23 Za: Z. Bokszański, *Indywidualizm a zmiana...*, op. cit.

nicza przestrzeń indywidualnych decyzji i aktywności, mocno instytucjonalizując i uniformizując relacje człowieka ze światem²⁴. Charakterystycznym rysem kultury indywidualizmu jest obecnie nastawienie jednostki na samorealizację.

Indywidualizm, zdaniem Alexis'a de Tocqueville'a wnosi w życie społeczne wiele negatywnych zjawisk i sytuuje się niepokojąco blisko egoizmu²⁵. Jakkolwiek obawy te wydają się uzasadnione obserwowanymi zjawiskami społecznymi, to nie do końca zasadne wydaje się sytuowanie egoizmu obok, czy nawet wewnątrz indywidualizmu, nie tylko w świetle wcześniej prezentowanej koncepcji F. Hayek'a, ale także wobec różnic kategorialnych. Egoizm jest bowiem pojęciem z innego niż indywidualizm porządku znaczeń i obszaru analizy. Zgodnie z propozycją Jerzego Szackiego przeciwieństwem indywidualizmu jest kolektywizm, natomiast egoizmu – altruizm²⁶. Można być przecież egoistą nie będąc przy tym indywidualistą i wydaje się, że jest to wariant często spotykany. Można być też indywidualistą działającym altruistycznie na rzecz innych ludzi, troszcząc się o wspólne dobro.

Indywidualizm samorealizacji, niosący hasła osobistego rozwoju i bycia sobą, nie musi być więc wrogi wobec wspólnoty i, w moim rozumieniu, nie jest. Obok Friedricha Hayek'a przekonanego o pozytywnym wpływie indywidualizmu na rozwój społeczny, w tej orientacji intelektualnej możemy usytuować także Charlesa Taylora, który jest przekonany o wartości indywidualizmu, jako zasady organizującej relacje jednostki ze zbiorowościami. Docenia możliwość wyboru przez jednostkę jej własnego stylu życia i kształtowania własnej biografii, ale dostrzega też negatywne konsekwencje tych pozytywnych zjawisk. Pierwsza, to zdecydowana koncentracja jednostki na sobie, a druga, to nasilenie się symptomów społeczeństwa permissywnego, rosnące znaczenie orientacji narcystycznej w życiu wielu ludzi.

Indywidualizm samorealizacji późnej nowoczesności niesie ze sobą wiele zagrożeń, ale też umożliwia ludzką kreację na niespotykaną dotychczas skalę. Stwarza też wiele pozytywnych możliwości rozwoju człowieka i kultury, zwraca uwagę na głęboko humanistyczny wymiar istnienia cywilizacji, stwarza możliwość przezwyciężenia technokratycznego paradygmatu ewolucji świata. W ideał samorealizacji, postrzegany w kategoriach wspólnego dobra, wpisana jest autentyczność jednostki, rozumiana jako moralny

24 A. Cudowska, *Nowe doświadczenie edukacji w innej nowoczesności Ulricha Becka*, [w:] *Filozofia tożsamości*, J. Kojkoł (red.), Gdańsk 2007, s. 39-51.

25 Za: Z. Bokszański, *Indywidualizm a zmiana...*, op. cit.

26 J. Szacki, *Indywidualizm...*, op. cit.

ideał wierności samemu sobie i zaangażowania dla Innych. Takie rozumienie indywidualizmu późnej nowoczesności, jest mi bliskie, czemu dałam wyraz w autorskiej koncepcji Twórczych Orientacji Życiowych²⁷. Wskazuję w niej właśnie na indywidualizm, postrzegany w kategoriach ideału moralnego, ponieważ w moim przekonaniu, takie rozumienie daje szansę na realizowanie w życiu istotnych wartości nie tylko osobistych, ale i społecznych, umożliwia twórcze przekształcanie rzeczywistości w imię idei wspólnego dobra. Podpisuję się także pod tezą sformułowaną przez Ch. Taylora, która podobnie jak wcześniej eksponowana opinia F. Hayek'a głosi, że indywidualizm postuluje także pewne modele wspólnoty, nie wyklucza, lecz zmienia jej rozumienie, co prześledzimy w dalszej części tekstu.

Kultura indywidualizmu gloryfikuje wybieranie, jako niezbywalny element wolności. „W wolności rozumianej jako wybieranie realizuje się bowiem poczucie podmiotowości jednostek”²⁸. W możliwości dokonywania wyborów urzeczywistniają się główne wartości kultury indywidualizmu, takie jak sprawczość, autentyczność, poczucie godności i wolności²⁹. Sposób doświadczania świata jako konieczności wybierania staje się podstawą kulturalizacji różnic klasowych i pokoleniowych, a stylowi życia przyznaje się znaczenie ekspresji doświadczenia, związanego z miejscem zajmowanym w strukturze społecznej. Styl życia staje się, jak konstatuje Małgorzata Jacyno, sposobem stwarzania siebie przez jednostki. To przekonanie o konieczności stwarzania siebie jest konstytutywnym doświadczeniem w kulturze indywidualizmu. Przy czym więź między wyborem a znaczeniem staje się wirtualna, gdyż obowiązujące jest przekonanie, że więź taka zawsze istnieje, a jeśli jej nie ma to znaczy, że można i należy ją odkryć. To przekonanie, na różne sposoby, wykorzystuje współczesna reklama. „W kulturze nowoczesnego indywidualizmu, mimo życzliwego zainteresowania dla innych stylów życia, nie ma absolutnej tolerancji wobec innych wyborów”³⁰. Jedne style życia są wyzwaniem dla innych, tworzą swoiste enklawy, w których biograficzne doświadczenie jednostki coraz bardziej oddala się od bliskiego kontekstu i otwiera na globalne postrzeganie rzeczywistości.

27 A. Cudowska, *Kształtowanie twórczych orientacji życiowych w procesie edukacji*, Białystok 2004.

28 M. Jacyno, *Kultura...*, op. cit., s. 23

29 Przy czym ta możliwość dokonywania wyborów nie musi być rzeczywista, to raczej możliwość takiej interpretacji doświadczenia biograficznego, która pozwala jednostce doświadczać efektów dokonywania wyborów; M. Jacyno, *Kultura...*, op. cit.

30 Ibidem, s. 81.

Wspólnota w ujęciu tradycyjnym i nowoczesnym

W takiej sytuacji mogą rodzić się nowe formy wspólnotowego istnienia, ewoluuje też i zmienia się pojęcie wspólnoty, które służy do wyjaśniania wielu zjawisk kulturowych i społecznych. Współczesne społeczeństwo na nowo odkrywa potrzebę wspólnoty. W socjologii wyróżnia się na ogół klasyczne ujęcia wspólnoty i nowsze sposoby operacjonalizacji tej kategorii pojęciowej. Znamienne jest bowiem to, że wspólnota jako zjawisko zmienia się wraz z przemianami społeczeństwa. Rozważania nad wspólnotą zakorzenione są w myśli konserwatywnej i religijnej, zawierają więc w sobie zawsze element krytyki społeczeństwa wolnorynkowego, w którym dominuje indywidualizm i liberalne poglądy polityczne. Analiza pojęcia wspólnoty nieodmiennie wywołuje pytania o to, co jest rzeczywistością bardziej podstawową: jednostka czy społeczeństwo? Kultura indywidualizmu za pierwotną uznaje jednostkę, natomiast wspólnotowy punkt widzenia przyjmuje, że jednostka wyłania się dopiero w procesie interakcji z innymi. Religie bronią istnienia wspólnoty w społeczeństwie przez swoje rytuały, bezpośrednie kształtowanie uczuć wspólnotowych, poprzez normy, system nakazów i odnoszenie człowieka do Boga. Nie jest więc odosobniony pogląd głoszący, że w pojawianiu się i zanikaniu wspólnoty kryje się tajemnica, którą jest *sacrum*³¹.

Tradycyjne, klasyczne ujęcie wspólnoty koncentruje się na procesie przekształcania się społeczeństwa tradycyjnego w społeczeństwo zurbanizowane, w którym istotne znaczenie miał podział na miasto i wieś. Szczególnie ta ostatnia odznaczała się silnymi więziami wspólnotowymi, natomiast urbanizacja społeczeństw nowoczesnych spowodowała spadek znaczenia wspólnoty, zmniejszenie jej zasięgu i niewątpliwie zmianę charakteru. W potocznym, intuicyjnym rozumieniu termin wspólnota opisuje bliskie powiązania między ludźmi, które wynikają z istnienia pewnego wspólnie akceptowanego centrum, np. dominującej religii. Wspólnota zawsze była trudna do zdefiniowania, do dziś nie ma jednego określenia, które byłoby wyczerpujące, pełne i powszechnie uznawane. Zdaniem Roberta A. Nisbeta, cała XIX-wieczna myśl zachodnia była przeniknięta, nie w pełni uświadomioną, ideą wspólnoty. Nierzadko kategorię wspólnoty sprowadzano do pojęcia wspólnoty lokalnej, na podstawie założenia o związku między typem społeczności

31 M. Mikołajewska, *Zjawisko wspólnoty*, New Haven, CT 1999.

a sposobem zamieszkiwania³². W badaniach nad urbanizacją pojawia się często wątek obwiniania wspólnoty za spowalnianie zmian modernizacyjnych. Nie są też odosobnione pragnienia powrotu do wspólnoty i jej odnowy, jako czynnika stanowiącego *antidotum* na stres wynikający z przemian cywilizacyjnych.

Pojęciu wspólnoty nadawano też różny status metodologiczny, raz była przedmiotem zainteresowania sama w sobie, tak jak to miało miejsce w XIX-wiecznej socjologii, innym razem stanowiła jedynie narzędzie do badań, gdy utożsamiano ją ze społecznością lokalną. Na rozumienie i opisywanie wspólnoty duży wpływ ma zaangażowanie ideologiczne badacza, a jeżeli jeszcze w grę wchodzi emocje z tym terminem kojarzone, to często dochodzi do mylenia tego, czym jest wspólnota (jej opis empiryczny), z tym, czym być powinna (opis normatywny). Wspólnotę zawsze postrzegano jako naturalne środowisko życia człowieka. Za ojca wspólnoty uważa się Ferdinanda Tönniesa, który w opublikowanej w 1887 roku książce *GEMEINSCHAFT UND GESELLSCHAFT*, opisywał wspólnotę (*Gemeinschaft*) jako miejsce, gdzie stosunki międzyludzkie są bliskie, oparte na przypisanym, a nie osiąganym statusie społecznym, gdzie role są określone i pozostają ze sobą w harmonii. Kultura wspólnoty jest względnie homogeniczna, silna jest pozycja rodziny i kościoła, jako naturalnych strażników jej wartości. W takiej społeczności istnieje wspólnota sentymentów, wymagająca lojalności w stosunku do miejsca i osób. Kategoria sentymentu ma bardzo ważne znaczenie w rozważaniach nad definicją wspólnoty³³, sprzyja bezruchowi i przywiązaniu do konwencji. Chociaż związki solidarności międzyludzkiej są we wspólnocie bardzo ważne, to w swym oryginalnym ujęciu wspólnota nie ogranicza się tylko do nich, zawiera też w sobie całe bogactwo znaczeń związanych z religią, pracą, rodziną i kulturą. Społeczne więzi charakteryzują się w niej emocjonalną zwartością, głębią i trwałością³⁴. Pojęciu wspólnoty przeciwstawiano *Gesellschaft* lub *Society*, czyli społeczeństwo, gdzie więzi są luźne, bezoso-

32 R.A. Nisbet, *The Sociological Tradition*, New York 1966, przytaczam za: B. Mikołajewska, *Zjawisko...*, op. cit.; chociaż zainteresowanie socjologów wspólnotą jako kategorią teoretyczną i empiryczną datuje się na szerszą skalę od XIX wieku, to idee wspólnoty można znaleźć już u Konfucjusza, Ibn Chalduna i Tomasza z Akwinu

33 Angielskie *sentiment* ma sens pozytywny i zawiera w sobie myśl i uczucie, jest zarówno umysłowym wyobrażeniem, jak i skłonnością oraz stronniczością opartą na emocjach.

34 F. Tönnies, *Community and Society*, New York 1963, za: B. Mikołajewska, *Zjawisko...*, op. cit.

bowe i mają szeroki zakres. Ferdinand Tönnies wskazywał trzy główne elementy wspólnoty: krew (ród), miejsce (sąsiedztwo) i umysł (przyjaźń)³⁵.

Cechą szczególną tradycyjnego ujęcia wspólnoty jest właśnie jej dycho-
tomiczne postrzeganie, typu: wspólnota – społeczeństwo, autorytet – władza, status – klasa, święty – świecki. Dziewięćdziesiąt cztery różne definicje wspólnoty, które przeanalizował George Hillery, pozwalają wyróżnić przynajmniej dwa ich typy. Pierwszy, wspólnotę traktuje jako kategorię pojęciową w sensie ogólnym, a drugi typ definicji odnosi się do pewnego wariantu wspólnoty (wspólnota wiejska)³⁶. Wśród idei i cech opisujących pojęcie wspólnoty w różnych definicjach na pierwszym miejscu są wspólne cele, normy i środki realizacji. Jedną z wielu tradycyjnych definicji wspólnoty jest określenie Marvin B. Sussmana, w którym za kryterium istnienia wspólnoty przyjmuje się interakcje między jednostkami, mające na celu zaspokojenie potrzeb członków wspólnoty i realizację przedsięwzięć grupowych. Podstawowe znaczenie mają tutaj struktury służące gratyfikacji potrzeb oraz ograniczona przestrzeń fizyczna³⁷. Inna znana definicja, to określenie Harolda F. Kauffmana, który wyróżnia trzy elementy wspólnoty: a) członka wspólnoty, b) wspólnotowe grupy, c) fazy i procesy wspólnotowego działania. Ten ostatni czynnik podkreślają też Willis A. Sutton i Jivi Kolaja³⁸. Znane są także ekologiczne definicje wspólnoty, w których solidarność oraz wspólne interesy członków traktuje się jako funkcję wspólnego zamieszkiwania. Ekologiczne ujęcie akcentuje fizyczną naturę środowiska, w którym rezyduje życie. Charakterystyczne dla tego nurtu są prace Amosa Hawleya³⁹ oraz przedstawicieli szkoły Chicagowskiej.

Niektórzy socjologowie traktują wspólnotę jak organizację lub mikrokosmos. W literaturze poświęconej tej problematyce możemy też znaleźć koncepcje, w których badanie wspólnot jest metodą zbierania danych społecznych ogólniejszej natury. Podejście takie reprezentują m.in. R.J. Havighurst i A.J. Jansen⁴⁰. Jedno z najbardziej rozpowszechnionych traktuje wspólnoty jako typy na kontinuum miejskość-wiejskość. Przedstawicielem tej trady-

35 B. Mikołajewska, *Zjawisko...*, op. cit.

36 Przytaczam za: B. Mikołajewska, *Zjawisko...*, op. cit.

37 *Community Structure and Analysis*, M.B. Sussman (ed.), New York 1959, za: Mikołajewska Barbara, *Zjawisko...*, op. cit.

38 B. Mikołajewska, *Zjawisko...*, op. cit.

39 A. Hawley, *Human Ecology: A Theory of Community Structure*, New York 1950, za: B. Mikołajewska, *Zjawisko...*, op. cit.

40 B. Mikołajewska, *Zjawisko...*, op. cit.

cji, zresztą nierzadko ocenianej krytycznie, jest m.in. R. Redfield⁴¹. Niektórzy autorzy próbują zastąpić pojęcie wspólnoty, jako niejednoznaczne, inną kategorią. Margaret Stacey proponuje zamiast wspólnoty używać pojęcia „lokalny system społeczny”, a John Barnes terminu „sieć społeczna”⁴².

Kategoria wspólnoty oraz idea zakorzenienia jednostki w różnego typu wspólnotach i solidarnego działania na rzecz wspólnego dobra stanowią podstawę komunitaryzmu, ruchu politycznego, który zrodził się w latach 80. XX wieku jako reakcja na liberalizm⁴³. Komunitaryści wychodzą od krytyki liberalizmu i formułują koncepcję wspólnoty, w której wyróżniają trzy podstawowe elementy: 1) istnienie sieci afektywnych relacji w obrębie grupy jednostek; 2) występowanie identyfikacji ze wspólnymi wartościami, normami i znaczeniami, a także ze wspólną historią i tożsamością; 3) „wysoki poziom responsywności”, czyli wrażliwości na potrzeby wszystkich członków.

41 Ibidem.

42 Ibidem.

43 Przywódcą ruchu jest socjolog i socjoekonomista Amitai Etzioni (ur. w 1929 r.), były wykładowca Harvardu i założyciel oraz dyrektor Institute for Communitarian Policy Studies przy The George Washington University w Waszyngtonie, autor wielu prac poświęconych temu zagadnieniu. Najbardziej znani przedstawiciele tego nurtu, to filozof Alastair Ch. MacIntyre (ur. w 1929 r.), Charles Taylor (ur. w 1931 r.), filozofowie prawa Michael Walzer (ur. w 1937 r.), Michael J. Sandel (ur. w 1951 r.) i socjolog Robert N. Ballad (ur. w 1927 r.), autorzy wielu publikacji o komunitaryzmie. Antropologiczne uzasadnienie stanowiska komunitaryzmu przedstawia A.Ch. MacIntyre w swojej „narracyjnej koncepcji jaźni”, która głosi, że biografie poszczególnych ludzi są ustrukturyzowane narracyjnie, czyli osadzone w historiach wspólnot (rodzina, sąsiedztwo, miasto, naród), w których żyją jednostki. Swoją identyfikację jednostki zdobywają w partykularnej wspólnotie narracji. Każdy człowiek jest tu konkretną osobą mającą swoje miejsce we wspólnocie. W filozofii prawa komunitaryzmu akcentuje zależność pojęcia prawa od pojęcia dobra i wskazuje na „sferyczny” charakter sprawiedliwości, w której wyodrębnia się sfery z dominującymi dobrami, np. sfera obywatelska, religijna, edukacyjna, oraz odpowiadającymi im typami dóbr, np. przynależność do wspólnoty, wiara, wykształcenie. W tym ujęciu nie uznaje się więc żadnych praw uniwersalnych, niezależnych od konkretnego rodzaju dobra. Alastair Ch. MacIntyre postuluje powrót do antycznej koncepcji „dike”, według której sprawiedliwość polega na rozpoznawaniu powinności, a racjonalność na działaniu zgodnym z porządkiem cnót, oraz do tradycji chrześcijańskiej i autorytetu objawienia. Komunitaryści występują przeciwko abstrakcyjnej koncepcji człowieka i formalizmowi etycznemu Immanuela Kanta. Aprobują natomiast wspólnotę religijną, jako jeden ze sposobów nabywania tożsamości przez jednostki, przy czym nie preferują żadnej określonej religii. Perspektywa wspólnotowa przyjęta przez komunitarian nie oznacza jakiegokolwiek określonej opcji politycznej. Ich oferta ideologiczna jest eklektyczna, łączą wątki konserwatywne (rodzina, tradycja, cnoty), socjalistyczne (sprawiedliwość społeczna), demokratyczne (ideał samorządu i partycypacji), a nawet liberalne (odrzuć państwową inżynierię socjalną). Jerzy Szacki określa komunitaryzm próbą „uszlachetnienia” liberalnego indywidualizmu. Por. m.in.: J. Bartyzel, *Wartość wspólnoty. Filozofia polityczna komunitaryzmu*, <http://haggard.w.interia.pl/komuni.htm>, R. Bellah, *Wspólnota właściwie pojęta – w obronie demokratycznego komunitarianizmu*, „Magazyn Obywatel” nr 3/2001 (4) <http://www.obywatel.org.pl>.

Specyfika wspólnoty w kulturze indywidualizmu

Wraz z rozwojem społeczeństw wspólnoty zmieniają się, ale nie tracą na znaczeniu. Współczesność niesie ze sobą nowe wyzwania, ale też szczególne zagrożenia, istnieje więc silne zapotrzebowanie na cnoty, ideały i wartości, których nośnikiem jest wspólnota. Obserwowane nawroty religijności, w postaci nowych, czy tylko podretuszowanych ruchów religijnych, próbują nie tylko odnowić autorytet religii, ale i odbudować wspólnotę. W dynamicznie rozwijającym się społeczeństwie i niepewnej rzeczywistości próby te jednak dość szybko tracą swoją siłę, a nowe wspólnoty łatwo się rozpadają. Dlatego we współczesnych rozważaniach nad wspólnotą znajdujemy propozycję D.B. Clarka, powrotu do rozumienia wspólnoty jako ładu moralnego i B. Newmana, który wprowadza pojęcie wspólnoty ochronnej, jako znamiennej dla społeczeństwa ponowoczesnego.

We współczesnych odczytaniach wspólnoty, szczególne miejsce przypisuje się znaczeniu sentymentów i ładu moralnego, znacznie mniej uwagi poświęcając terytorium. Tworzenie wspólnot traktuje się jako odpowiedź na rozbitcie więzi pierwotnych przez urbanizację, przemysł i stechniczowaną cywilizację, którą N. Postman nazywa „technopolem”. Za podstawę tworzenia wspólnot uznaje się dziś konieczność zaspokojenia potrzeby sympatii i sensu własnego bytu, a nie wspólne działanie, jak to miało miejsce w ujęciu tradycyjnym. Zdaniem D.B. Clarka, wspólnota bazuje na potrzebie przynależności i samorealizacji. Ta druga potrzeba w sposób szczególny wpisuje wspólnotę w kulturę indywidualizmu. Jeżeli przyjmiemy taki punkt widzenia na wspólnotę, w którym dwa rodzaje sentymentów: solidarność i poczucie istotności są dla jej rozumienia najważniejsze, to możemy zaryzykować tezę, że kultura indywidualizmu w specyficzny sposób inicjuje, inspiruje, wymusza tworzenie wspólnoty, jako reakcji ludzi na samotność, bezdomność w zglobalizowanym społeczeństwie, zbyt rozległym, zbyt hałaśliwym, by dawać schronienie.

Istotą wspólnoty są więc sentymenty żywione dla innych ludzi, świata i siebie samego. Wspólnota jest zjawiskiem stopniowalnym, jej siłę określa poziom doświadczania przez członków poczucia solidarności oraz istotności. W rzeczywistości zdominowanej przez indywidualizację człowiek uwikłany w sieć globalnych powiązań i zależności traci możliwość „zakorzenienia”, poszukuje wspólnoty, która byłaby „bezpieczną przystanią” w codziennym trudzie stawania się. Tym bardziej, że to stawanie się jest procesem ciągłym, nieokreślonym przez żadne normy społeczne typowe dla społeczeństwa tradycyjnego. W późnej nowoczesności tożsamość jednostki nie jest już spo-

łecznie definiowana. Proces indywidualizacji opisywany przez E. Fromma, prowadzi do tego, że każdy może stać się każdym i w ciągu swego życia wielokrotnie stawać się kimś innym. Tożsamość jest wybierana i zmieniana jak towary na sklepowych półkach. Miejsce jednostki nie jest przypisane ale osiąmane, zdobywane. Wymaga więc nieustannych zabiegów, starań i walki o jego utrzymanie. Ceną za tę nieograniczoną wolność wyboru, możliwość i dowolność samookreślenia jest poczucie samotności i bezdomności w społeczeństwie. Jedną z prób poradzenia sobie z tą sytuacją jest tworzenie wspólnot ochronnych, opisywanych przez B. Newmana. Służą one przede wszystkim jednostkowemu społeczeństwu, gdyż życie w nich ma określony porządek i sens, stwarza możliwość podporządkowania się, określa miejsce jednostki w przestrzeni społecznej i jej tożsamość. Jednostka zyskuje bezpieczeństwo dzięki jasnej definicji świata społecznego⁴⁴.

Kategoria „wspólnoty ochronnej” wydaje się szczególnie istotna w rozważaniach pedagogicznych. Wspólnoty takie są bowiem wyrazem eskapistycznych, ucieczkowych tendencji jednostek, skłonnych do zamykania się w małych społecznych enklawach i przeciwstawiania „swoich” „obcym”. Tymczasem znacznie korzystniejsze dla rozwoju człowieka są postawy otwarte, zaangażowane, nastawione na poznawanie i pozytywną zmianę rzeczywistości społecznej w szerszym wymiarze, poszukiwanie i kreację swojego miejsca w świecie. Sformułowana przeze mnie, w 2004 roku, koncepcja Twórczych Orientacji Życiowych⁴⁵ mogłaby być swoistym impulsem do zaproponowania innej kategorii wspólnot, wspólnot twórczych jako bardziej pożądaných z punktu widzenia rozwoju człowieka i kultury. Jednak rozwinięcie tej propozycji znacznie wykracza poza ramy niniejszego tekstu. Znamienne dla pedagogiki jest bowiem postrzeganie rzeczywistości nie tylko taką, jaką ona jest (postrzeganie empiryczne), ale także projektowanie optymalnego, z wychowawczego punktu widzenia, stanu rzeczy w tej mierze (postrzeganie normatywne), jakkolwiek byłby on trudny do osiągnięcia. Propozycja wpisania w refleksję, nie tylko pedagogiczną, kategorii wspólnoty twórczej wydaje się też korespondować z tym elementem kultury indywidualizmu, który eksponuje wątek samorealizacji w wymiarze pozytywnym, to znaczy osiągnięcia w życiu pewnych wartości, które nadają mu sens i nie czynią z tego procesu celu samego w sobie. Samorealizacja, w proponowanym przeze mnie ujęciu, jest

44 B. Newman, *Protective Communities and Personal Identity*, niepublikowany tekst udostępniony przez autora B. Mikołajewskiej, *Zjawisko...*, op. cit.

45 A. Cudowska, *Kształtowanie twórczych...*, op. cit.

środkiem do osiągnięcia stanów, które czynią życie godziwym i wartościowym. Wspólnota twórcza wydaje się także wpisywać w koncepcję indywidualizmu „prawdziwego” zaproponowaną przez F. Hayek’a. Istotnym elementem konstruującym wspólnotę twórczą jest, w moim przekonaniu, możliwość wyrażania uczuć, która sprzyja rozwojowi jednostki i jej dojrzewaniu do człowieczeństwa, w przeciwieństwie do wspólnot ochronnych nie ogranicza wolności jednostki, nie zmusza do konformizmu wobec członków grupy, nie ogranicza kontaktów ze światem zewnętrznym, ale szanuje indywidualność osoby ludzkiej. Znamienna dla grup ochronnych jest bowiem solidarność wobec tradycji grupy, która wymusza wręcz posłuszeństwo, tłumi próby zmian i rozwój jednostek. Wspólnota twórcza, tak jak ją rozumiem, budowana jest nie na solidarności i posłuszeństwie, ale na dialogu jej członków ze sobą i ze światem zewnętrznym, postrzeganym obiektywnie, w sposób otwarty poznawczo i wzbogacający doświadczenia jednostki. Taka wspólnota może rodzić się w procesie spotkania, które staje się czynnikiem rozwoju jednostki i wspólnoty, która także nieustannie się zmienia, tworzy na nowo, w relacjach dialogicznych⁴⁶.

SUMMARY: *The community at the individualism's culture*

In my article I'm characterizing fundamental qualities and assumptions of individualism's culture. I'm analyzing category and the phenomenon of community, from a traditional and modern perspective. I'm presenting assumption about domination of the individualism in the late modernity and I'm showing special importance of community, that would give individual a protection against solitude, loneliness and homicide in the (post)modern society. I'm proposing formulating of the “creative communities”, that is formed as a result of dialogue.

□

46 *Oblicza dialogu*, A. Cudowska (red.), Białystok 2008.